

Jesienna królowa

Gdy już babie lato wysnuje swą nitkę złotą,
kiedy z sadów, pól, ogrodów zwiozą kosze warzyw i owoców,
kiedy mój parasol częściej ramiona swe rozpościera,
wtedy myślę sobie: „Jest! Nadeszła! Nareszcie!”.

Złote, rude, kolorowe liście sypnie mi na głowę,
lilą, różem bladym wymaluje wrzosa,
ubarwi lub przysłoni słońca wschody i zachody.

Ciepłolubne ptaki powysyła hen na wczasy,
naszym jeżom i wiewiórkom snu zimowego uchyli furtkę,
w grzyby las przyozdobi.

Nocy odda trochę dnia.

Przywieje czas zadumy wprost z cmentarza ...

W końcu tak niepostrzeżenie, z borowika pysznym smakiem
wpadnie do wigilijnej zupy
i nagle ... ta jesienna królowa
zimie odda panowanie.